CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 223 (8150). Sobota, dnia 26 września 1925 r. Rok XXXIII.

Rząd Angielski domaga się od Ligi Narodów bezwłocznego wysłania komisji do Mossulu.

LONDYN, 25. PAT. Delegat do Ligi Narodów sekretarz stanu dla spraw kolonji amerykańskiej, Amery pozostaje w Genewie ażeby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi, na którem rozważana będzie prośba rządu angielskiego o natychmiastowe zbadanie sprawy wydalań chrześćjan ze sfery sąsiadującej z tymczasową linją brukselską w Iraku. Rząd angielski w prośbie swej do Ligi Narodów domaga się bezzwłocznego wysłania do Mossulu komisji, któraby miała zbadać przyczyny zarządzeń tureckich, skierowanych przeciw ludności chrześćjańskiej i zabezpieczyć ludność tę przed tego rodzaju gwałtami na przyszłość.

GENEWA, 25. PAT. Rada Ligi Narodów rozpatrzywszy sprawę wysiedlenia ludności chrześćjańskiej z Wilajetu mossulskiego, postanowiła na wniosek Anglji wysłać na miejsce swego przedstawiciela, który zbada zarzuty zarówno angielskie, jak tureckie.

Zwołanie międzynarodowej konferencji ekonomicznej,

GENEWA, 25. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło w czwartek plenarne posiedzenie. Dyskutowano nad wnioskiem francuskim, według którego republika Costarica jest proszona o wycofanie złożonego zawiadomienia o wystąpieniu z Ligi Narodów i o nieodmawianie dalszej cennej współpracy w charakterze członka Ligi. Wniosek ten został przez zgromadzenie przyjęty.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia było przyjęcie rezolucji, wzywającej Radę Ligi Narodów do zastanowienia się czy w najbliższym czasie nie byłoby wskazane utworzenie komitetu, opartego na szerokich podstawach, któryby przygotował prace międzynarodowej konferencji gospodarczej. Zwołanie takiej konferencji pod auspicjami Ligi Narodów byłoby pozostawione późniejszej decyzji Rady Ligi Narodów. Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, oraz przemowach delegatów innych państw zabrał głos Loucheur, uzasadniając swój projekt, przyczem ponownie podkreślił, że w projektowanym komitecie dla prac przygotowawczych musiałyby być reprezentowane również kraje nie należące do Ligi Narodów.

GENEWA, 25. PAT. Zgromadznie Ligi Narodów przyjęło propozycję Loucheura w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Loucheur podkreślił, że na konferencję tę powinny być zaproszone wszystkie kraje, nie wyłączając i Niemiec.

Sprawa Mossulu była rozpatrywana na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 25. PAT. Na czwartkowem publicznem posiedzeniu pod przewodnictwem Loucheura Rada Ligi uchwaliła zgodnie z prośbą rządu angielskiego wysłać swego delegata na pogranicze okręgu mossulskiego wkładając na niego obowiązek informowania Rady Ligi Narodów o ewentualnych faktach pogwałcenia granicy, lub innych tego rodzaju zajściach. Sprawozdawca Rady delegat szwedzki Sjoeberg w imieniu komitetu „trzech" oznajmił, że zarówno ze strony angielskiej, jak ze strony tureckiej wpłynęły skargi na naruszenie granicy i na poważne starcia graniczne. Angielski minister kolonji Amery przedstawił następnie, że jak o tem donosi angielski komisarz z Bagdadu, Turcy w przeciągu bardzo krótkiego czasu wypędzili z okręgu mussolskiego i przesiedlili w głąb Turcji 8000 osób ludności chrześćjańskiej Delegat angielski wyraził zgodę na to, ażeby śledztwo zostało przeprowadzone po obu stronach prowizorycznej linji demarkacyjnej, czyli t. zw. linji brukselskiej. Turecki min. spraw zagran. Teffik-Ruchdi bej bronił poglądu, że projektowane śledztwo mogłoby się odbyć tylko na południe od wzmiankowanej linji demarkacyjnej Natomiast minister gotów jest uzyskać od swego rządu upoważnienie do udzielenia Radzie w czasie późniejszym wyjaśnień co do sytuacji, panującej na północ od wzmiankowanej linji. Okolice te zamieszkuje ludność chrześćjańska t. zw. nestorjanie, będąca elementem nieładu i niepokoju, co znalazło swój wyraz w tem, iż ludność ta ulegając wpływom cudzoziemskim konspiruje przeciwko władzom tureckim. W każdym razie chodzi w danym wypadku o sprawę mniejszości, nie pozostającą w żadnym związku ze sprawą Mossulu. Przewodniczący Rady Ligi Loucheur zwrócił się do tureckiej delegacji z prośbą o doręczenie Radzie Ligi w czasie późniejszym danych co do spraw, poruszonych przez delegację. Dane te będą zbadane przez komitet Rady w sposób możliwie najstaranniejszy. Loucheur wyraził nadzieję, eż również rząd turecki złoży oświadczenie analogiczne do tego, jakie złożył rząd angielski tj. że śledztwo prowadzone przez delegatów Rady Ligi Narodów ma być dokonane po obu stronach tymczasowej linji granicznej.

Niemcy przyjęły zaproszenie na konferencję.

BERLIN 25. Rada gabinetowa zebrała się dziś pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga celem powzięcia decyzji co do odpowiedzi Niemiec na zaproszenie rządów sojuszniczych na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa. Rada gabinetowa postanowiła zaproszenie to przyjąć. Jako delegaci Niemiec w konferencji tej wezmą udział: kanclerz Luther i min. spraw zagr. Streseman.

BERLIN 25. Według doniesień dzienników, odpowiedź Niemiec na zaproszenie rządów sojuszniczych miała być wysłana jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Odpowiedź ta, przyjmująca zaproszenie, pozostawia wybór miejsca konferencji rządom sojuszniczym.

BERLIN 25. „Tägliche Rundschau" donosi że wbrew przypuszczeniom wypowiedzianym przez niektóre pisma, delegacja niemiecka na konferencję ministrów nie otrzyma żadnych szczegółowych instrukcji. Delegacja niemiecka postępować będzie w myśl zasad polityki jaką gabinet Rzeszy prowadzi już od dłuższego czasu w sprawie paktu bezpieczeństwa. „Tägliche Rundschau" podkreśla, że obrady frakcji nacjonalistycznej, toczące się w Berlinie, wykazały zgodność poglądów frakcji z polityką zagraniczną rządu.

Rozczarowanie Ameryki do obecnej sesji Ligi Narodów.

WASZYNGTON 25. United Press donosi: W kołach rządowych panuje niezadowolenie z powodu wyników obecnej sesji Ligi Narodów. Zwrot w sprawie Mossulu rozczarował także amerykańskich zwolenników Ligi Narodów. Zwrot ten może jedynie wzmocnić zarzuty przeciwko Lidze Narodów, że Liga jest instrumentem wielkich mocarstw. Nastrój ten pogorszył się jeszcze wskutek wojny marokańskiej i powstania Druzów. Co do Azji Mniejszej, koła polityczne wskazują na to, że wrazie dojścia tam do zatargu, będą zagrożone koncesje naftowe Chester'a. Ameryka pragnęłaby uniknąć wszelkich trudności wynikających z nieprzychylnego stanowiska Europy wobec mahometan.

Polska i pokój.

GENEWA, 25.9. PAT. Journal de Geneve zamieszcza artykuł p. t. „Polska i pokój". Autor artykułu podkreśla pokojowe tendencje polityki polskiej. Konieczność utrzymania względnie dużej armji tłumaczy warunkami geograficznemi. Mówiąc o obecnych finansach Polski, autor wspomina o dokonanej reformie walutowej, podkreślając trudności natury administracyjnej i finansowej jakie Polska, odradzająca się z 3 części, musiała przezwyciężyć.

Komitet „Trzech".

GENEWA, 25.9. PAT. Komitete „trzech", w którego skład wchodzą Unden, Quinones de Leon i Guani, wysłuchał wczoraj wyjaśnień delegacji Mossulu. Wobec tego, że sprawozdawca Unden odjechał do Szwecji, postanowiono, że komitet dla sprawy Mossulu zbierze się przy udziale Undena w Paryżu za 3 lub 4 tygodnie, celem prowadzenia dalszych studjów.

Protest Druzów.

GENEWA, 25.9. PAT. Major Hekik Arslan, reprezentujący w Szwajcarji chilijską partję niepodległościową, nadesłał na ręce przewodniczącego Ligi Narodów następującą depeszę: Przywódca powstańców Druzów polecił mi zwrócić uwagę Ligi Narodów na akcję samowoli, jakiej się dopuszcza państwo sprawujące mandat nad Syrją z pogwałceniem prawa międzynarodowego. Zważyw-

szy, że Syrja nie jest francuską kolonją i że znajduje się pod mandatem Ligi Narodów, do Ligi też należyz badanie zatargu, jaki powstał pomiędzy mocarstwem mandatowem, a miejscową ludnością, i zajęcie stanowiska w tej sprawie. Zwracam się z prośbą, ażeby Liga Narodów spowodowała przerwanie kroków wojennych i mianowała nautralną komisję, któraby na miejscu przeprowadziła śledztwo. Nie sądzimy, ażeby Liga Narodów uchyliła się od roli sędziego rozjemczego i w ten sposób wzięła na się odpowiedzialność za rozlew krwi. Jednym z pierwszych obowiązków Ligi Narodów jest niedopuszczanie do krwawych konfliktów.

Poprawa kursu złotego.

WIEDEŃ, 25.9. PAT. N. Freie Presse konstatuje dalszą poprawę kursu złotego na giełdzie wiedeńskiej i na giełdach zagranicznych.

Powołanie komisji do zbadania aktów archiwalnych w M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 25.9. PAT. W związku z komunikatem z 9 września 1925 r. gabinet Min. S. Wojsk. podaje do wiadomości, że minister spraw wojsk. powołał komisję do zbadanie stanu aktów operacyjnych przechowywanych w biurze archiwum historycznego Sztabu Generalnego.

Zmartwychwstałe tradycje przyjaźni z Turcją

(W pierwszą rocznicę Wystawy Polskiej w Konstantynopolu).

Nawiązanie stosunków polsko - tureckich, jest żywem świadectwem trwania tych niezniszczalnych sił żywotnych, którym wszelki gwałt krzywdę może tylko czasową wyrządzić, ale których zniszczyć nie zdoła.

Powszechnie wiadomo, że Turcja jest jednem państwem w Europie, które nie uznało gwałtu popełnionego nad narodem polskim, a nie uznało z pobudek szlachetnych, rycerskich, niezaprawionych żadnym egoizmem. I to nietylko Turcja urzędowa, ale naród turecki, wszystkie nieomal jego warstwy.

A nie uznając rozbioru Polski, Turcja zawsze najgościnniejszego udzielała schronienia uczestnikom walk powstańczych i jak najlepszą opieką otaczała patrjotów polskich.

A kiedy wysiłki tych bojowników o wolność Polski dobiegły kresu, Turcja z pietyzmem pogrzebała ich na swej ziemi i pamięć o nich żyje dotychczas wśród narodu tureckiego. Dość wspomnieć cyprysowy cmentarz w Haidar Pasza pod Konstantynopolem, gdzie leżą prochy Dyktatora Polski Marjana Langiewicza, lub cichą wioskę w Azji Mniejszej Adampol (od imienia założyciela hr. Adama Czartoryskiego) z grobami powstańców naszych z lat 1831 i 1842, oraz legjonistów polskich w Turcji z r. 1863.

Znaną również jest ta wzruszająca tradycja jaka przez całe 150 lat naszej niewoli państwowej rok rocznie w święto Bajramu odbywała się na dworze sułtańskim, celem ustawicznego protestowania przeciwko tej krzywdzie dziejowej, jaka spotkała naszą Ojczyznę. Na pytanie sułtana: „A gdzie jest poseł polski?“ — wielki wezyr odpowiadał zwykle: „Najjaśniejszy Panie, poseł polski nie zdążył jeszcze przyjechać, ale przybędzie z pewnością, bo taka jest wola Boża“.

A kiedy z odmętów wojny światowej wyłoniła się niepodległa Rzeczypospolita Polska i pierwszy poseł polski przy Wysokiej Porcie stanął w święto Bajramu przed sułtanem, wielki wezyr zawołał: „Emir ir muemminin! Nareszcie powiodło się posłowi polskiemu przezwyciężyć wszystkie trudności, jakie krępowały stopy jego. Poseł polski czeka tylko na chwilę, gdy mu wolno będzie złożyć życzenia imienin swojego rządu“.

Przypomnienie tych pięknych tradycji przyjaźni polsko-tureckiej, jest w okresie zaczynającej się ekspansji gospodarczej Polski na Bliski Wschód —— aktualniejsze niż kiedykolwiek.

Upłynęło akurat dwanaście miesięcy od chwili, kiedy na ziemi tureckiej w Konstantynopolu odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Polskiej w obecności wielu dygnitarzy tureckich i polskich, oraz tysięcznej prawie rzeszy Polaków, którzy po raz pierwszy może w tak wielkiej liczbie przybyli do starego grodu Konstantyna Wielkiego. W owej chwili, — której oczywiście byłem świadkiem — już nie tylko sam poseł polski, ale cała ta tysięczna gromada rodaków naszych przypomniała odrodzonej Turcji, że już powstaliśmy z niewoli że żyjemy wolnem i niepodległem życiem państwowem, że w myśl starej tradycji zaczęliśmy znów działać dla chwały własnej i dobra kultury powszechnej.

Wzruszający to był naprawdę moment, kiedy po przemówieniach orkiestra polska z Warszawy zagrała poraz pierwszy może na ziemi tureckiej „Jeszcze Polska nie zginęła“, a gorący południowy wiatr powiał uroczyście chorągwiami o barwach narodowych polskich, rozpiętemi u szczytów pawilonów wystawowych. Jakieś — dziwne serdeczne wzruszenie ogarnęło nas wszystkich, kiedy pod gorącem niebem Wschodu nad tym lazurowym Bosforem, który znaliśmy dotąd jedynie z pięknych bajek wschodnich, — usłyszeliśmy dźwięki drogiego nam hymnu narodowego, kiedy ujrzeliśmy powiewające dumnie chorągwie polskie, w końcu kiedy uprzytomniliśmy sobie doniosłe znaczenie tej serdecznej manifestacji „wiecznej przyjaźni“ obu narodów.

Ze wzruszeniem również patrzyłem, jak tym strudzonym bohaterom polskim, spoczywającym na ziemi tureckiej, przyszła się pokłonić zmartwychwstała Ojczyzna. Nie w upokorzeniu, nie w nędzy, ale w pełnym blasku swej jaśniejącej potęgi. Uroczy cmentarz na azjatyckim brzegu Konstantynopola, po raz pierwszy od niepamiętnych czasów stał się celem pielgrzmki tysiąca przeszło Polaków przybyłych nad Złoty Róg wraz z generalnym pokazem naszego dorobku gospodarczego ostatnich pięciu lat odrodzonej państwowości.

Tak więc pierwszym realnym wynikiem tej o starą tradycję opartej przyjaźni zmartwychwstałej Polskin z odrodzoną Turcją stała się w ubiegłym roku Wystawa Polska w Konstantynopolu.

Nie należy w zakresie tego artykułu rozpatrywać dotychczasowe i przyszłe wyniki gospodarcze tej Wystawy Polskiej nad Bosforem, która zresztą stała się znakomitym terenem wzajemnego się zapoznania i osobistego zetknięcia się sfer gospodarczych obu krajów. Wycieczki reprezentacyjne do Konstantynopola w ub. roku kupców, sportowców, dziennikarzy itp., zacieśniły silniej niż wszelkie układy polityczne, stosunki przyjazne Polski z Turcją. A wiadomo, że osobiste poznanie się jest zwykle najlepszym łącznikiem między narodami.

To osobiste zapoznanie się Turcja ułatwiła nam wówczas w serdeczny sposób, który do dziś dnia żyje w pamięci wśród uczestników Wystawy Polskiej nad Bosforem. Stary, rozsłoneczniony Konstantynopol otworzył bowiem szeroko i gościnnie swe bramy na przyjęcie gości z dalekiego „Lechistanu“. Polacy obejrzeli skromne uliczki Galaty i Pery, ciche cmentarze tureckie Stambułu, na których wśród drzew w pogodne ciche południe pasą się kozy i bawią się dzieci, a co najważniejsze przestał im być obcy mrok starych meczetów, gdzie na porosłych trawą podwórzach brodaty mułła sprzedaje pachnące sandałowem drzewem różańce i pamiatki z Mekki. W muzeach obejrzeli cudne rękopisy arabskie, nad którymi u każdej literki spędził długie chwile artysta pisarz, przenosząc w nie blask wschodzącego słońca i lazur fali Bosforu.

Przedewszystkiem Polacy zapoznali się z życiem i obyczajami tureckiemi, zaobserwowali wiele z psychologji narodu tureckiego, zdążyli ocenić szczerą naturę Turków, ich rzadkie i ujmujące zalety, co nie pozostanie bez skutków w dalszym rozwoju przyjaźni polsko - tureckiej, opartej prócz sentymentu i na wzajemnych korzyściach.

Od naszej pracy i wytrwałości tylko zależy, aby ta Wystawa Polska, której Konstantynopol przed rokiem tak serdecznie użyczył gościnności, otworzyła nam szerokie horyzonty z ponętną perspektywą zaczerpnięcia pełną dłonią z niezmierzonych bogactw tej krainy wschodzącego słońca.

E. ŁYDKO.

Kronika Telegraficzna.

(P.A.T.).

WARSZAWA, 25.9. Prezes Rady Ministrów Grabski przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu delegatów polskich do rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze Wasilewskiego i Szumlakowskiego. Przedłożyli oni szczegółowe sprawozdanie o dotychczasowym przebiegu i wyniku rokowań.

ST. RUTH, 25.9. Potwierdzają urzędowo wiadomość o odebraniu nieprzyjacielowi miasta Suida. Kolumna Gamelina wkroczyła do miasta wczoraj w godzinach porannych.

RZYM, 25.9. Wczoraj przybyli tu: prezes rady miasta Warszawy, sen. Baliński i prezydent m. Warszawy Jabłoński. Są oni gośćmi zarządu miasta. Popołudniu złożyli wizytę komisarzowi na miasto Rzym, który wczoraj wieczorem wydał bankiet na cześć gości polskich.

GENEWA, 25.9. Delegacja turecka postanowiła narazie wstrzymać się od udziału w posiedzeniu Rady Ligi, na którem rozpatrywana będzie propozycja angielska, dotycząca przeprowadzenia ankiety w sprawie granicy Iraku i Turcji.

LONDYN, 25.9. Donoszą tu z Charbina, że władze japońskie zaaresztowały na stacji Pogranicznaja sowieckiego kurjera dyplomatycznego, który usiłował przewieźć przez granicę chińską wielkie zapasy materjałów wybuchowych i druków.

LONDYN, 25.9. „Daily Telegraph“ donosi, jakoby 4 dywizje tureckie były skoncentrowane na granicy Iraku.

PARYŻ, 25.9. „Matin“ donosi z Fezu, że naczelne dowództwo wojsk francuskich przewiduje możliwość kampanji zimowej.

GDAŃSK, 25.9. Udział publiczności w demonstracjach zawiódł, silnie przywiązane do nich, nadzieje sfer nacjonalistycznych. Przeważną część uczestników tworzyli urzędnicy, studenci oraz młodzież, przybrana częściowo w mundury organizacji hitlerowskiej. W czasie demonstracji, a zwłaszcza po napaściach na polskie skrzynki pocztowe, z wielu stron słychać było słowa ostrego potępienia pod adresem organizatorów manifestacji.

GENEWA, 25.9. Wbrew przypuszczeniom, okazuje się, że obrady Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów przeciągną się do przyszłego wtorku włącznie.

GENEWA, 25.9. Komisje budżetowa i finansowa Ligi Narodów uchwaliły kredyt w sumie 11.700.000 franków w złocie na budowę nowej sali konferencyjnej Ligi Narodów, oraz na budowę biur dla sekretarza generalnego Ligi. Budowle te mają być wykonane w przeciągu trzech lat, najdalej do r. 1928.

Komisje uchwaliły również kredyt w kwocie 200.000 franków na przygotowawcze prace dla światowej konferencji gospodarczej, która ma być zwołana o ile możności już w r. 1926.

KRONIKA

— **Zebranie.** W sobotę, t. j. 26 b. m. o g. 5 po południu, w gmachu Szkoły Franciszkańskiej odbędzie się pierwsze w 1925/6 roku szkolnym Walne Zebranie Stow. Chrześć.-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych w Polsce.

Wobec ważnych spraw, jakie będą rozstrzygane na zebraniu, pożądana jest obecność wszystkich członków.

Zarząd.

— **Regulacja ulic.** Właściciele posesji przy ul. Nowej obecnie regulowanej przez Magistrat z ułożeniem rur kanalizacyjnych i nowej nawierzchnej z kamienia ciosanego wnieśli do Magistratu podanie, by Magistrat sam ułożył na trotuarach tej ulicy na rachunek właścicieli nowe płyty betonowe na całej szerokości chodnika według jednego wzoru by uniknąć nieestetycznej mozaiki co było by nieuniknione przy układaniu płyt przez każdego właściciela posesji osobno. Trzeba przyklasnąć tej myśli, gdyż będzie jedna przynajmniej ulica z jednostajnymi porządnymi chodnikami.

— **O drzewa na ulicach.** Czy by Magistrat nie pomyślał co zrobić z zadrzewieniem i oświetleniem ul. Nowej obecnie regulowanej i kanalizowanej. Przy obecnym stanie zadrzewienia tej ulicy — drzewa zakrywają latarnie i rzeczywiście w nocy o ile nie świeci księżyc na tej ulicy pomimo palących się latarń — jest ciemno. Dobrze byłoby poobcinać drzewa z rozrośniętych

gałęzi, które zupełnie zaciemniają i zakrywają ulicę a może byłoby nawet lepiej skasować je zupełnie tembardziej, iż na znacznej części ulicy drzewek już niema. Usunięcie drzew z tej ruchliwej ale niedostatecznie szerokiej ulicy wpłynie dodatnio i na konserwację bruku zmniejszając wilgoć i ułatwiając dostęp promieni słonecznych.

— **Z Kal. Oddziału Pol. Dyr. Ubezp.** Na terenie działalności Oddziału Kaliskiego Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, obejmującego powiaty: Kaliski, Kolski, Koniński, Sieradzki, Słupecki, Turecki i Wieluński, w czasie od 1 stycznia do 1 lipca r. b. wynikło 143 pożarów, które strawiły 241 nieruchomości z 551 budowlami.

W styczniu wynikło pożarów 18, w lutym 16, w marcu 17, w kwietniu 36, w maju 39 i w czerwcu 27.

Z ogólnej liczby pożarów—44 powstało z podpalenia przez zemstę, 17 z przyczyny nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 7—swawoli dzieci, 4—od pioruna, 13 wskutek wadliwego urządzenia komina i 58 z niewiadomej przyczyny.

Za spalone budowle oddział wypłacił odszkodowania pogorzelcowego Zł. 216 761 gr. 66

Pozatem w dziale ubezpieczeń dobrowolnych za powyższy okres czasu było 8 pożarów, które Oddział Kaliski P.D.U.W. wypłacił Zł. 71 475. gr. 68.

— **Cyrk Staniewskich** cieszy się w Kaliszu dużym powodzeniem, na szczególne wyróżnienie pośród bardzo dobranego i dobrego programu, zasługuje tresura koni p. Aleksandra Ciniselego oraz klowni Bim-Bom.

— **Kradzież poduszek.** P. Zawadzki Stanisław, zamieszkały przy ul. Gł. Rynek Nr. 33, zameldował w komisarjacie P. Państw. o kradzieży dwóch poduszek z korytarza wartości 25 zł. Dochodzenie prowadzi Pol. Państw

— **Skradli gołębie z drwalnika.** Pan Kamiński Edward, zamieszkały przy ul. Asnyka 3, zameldował o kradzieży z drwalnika 10 gołębi wartości 15 zł. Dochodzenie prowadzi P. P.

— **Zamach samobójczy pod suggestją.** Córka znanego w Kaliszu w pewnych sferach p. W. 18-letnia panienka w dniu 24 bm., rano pod wpływem szału nerwowego, pochwyciła scyzoryk i poczyniła sobie ciężkie rany karku.

Zrozpaczony ojciec zawezwał pomocy lekarzy, którzy uspokoiwszy rozszalałą pannę, dokonali natychmiastowego opatrunku, ratując pannę W. R. od śmierci.

— **Sąsiedzkie porachunki.** Niejaka Pawluk, zamieszkała na Nowym Swiecie wyszła do sieni w czasie gdy sąsiadka jej rąbała drzewo. Co zaszło pomiędzy miłymi sąsiadami nie można narazie wiedzieć, dość że Pawlukowa otrzymała" uderzenia siekierą w głowę i zgłosiła się do szpitala na opatrunek. Jest podejrzenie iż działo się to pod wpływem alkoholu.

— **Skradli gęsi.** P. Kuświk Mikołaj, zamieszkały przy ul. Nowo-Lipowej 20, zameldował o kradzieży gęsi wartości 30 zł. Dochodzenie prowadzi Pol. Państw.

— **Fałszywe 2 złotówki.** W Poznaniu przytrzymano w kilku wypadkach falsyfikaty monet srebrnych jedno i dwu złotowych. Falsyfikaty podrobione są wcale udatnie, jednakże posiadają wygląd tłusty i wykonane są z miękkiego metalu, który przy uderzeniu oddaje głuchy dźwięk Braki znamionujące falsyfikaty przyczynią się niewątpliwie do wykrycia źródła, puszczającego w obieg fałszywe monety.

— **Wiadomości Statystyczne nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.** Ukazał się Nr. 18 Wiadomości Statystycznych o treści następującej: Koszty utrzymania (w/g komisji lokalnych. Ceny hurtowe) wskaźnik miesięczny pełny, obliczony w/g cen 57 towarów (Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd międzynarodowy) ceny giełdowe zbóż i ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd międzynarodowy (ceny giełdowe zbóż i ceny detaliczne). Wskaźnik cen detalicznych Głównego Urzędu Statystycznego Produkcja Portland-cementu Banki Akcyjne. Bank Polski Kursy dewiz w Warszawie. Obieg pieniężny. Izby rozrachunkowe. Samochody (Zarejestrowany tabor samochodowy cywilny.) Bezrobocie. Przypuszczalny zbiór. Zbiór paszy pierwszy pokos. Treść zeszytu ilustrują wykresy graficzne.

— **„Sztuki piękne“** ukazał się w handlu 12-ty numer tego wykwintnego miesięcznika, który tak co do treści jak i co do strony ilustracyjnej dorównuje najlepszym zagranicznym pismom artystycznym. Ten 12-ty numer zamyka pierwszy Rocznik „Sztuk Pięknych“.

Treść jego jest następująca: 1) Codex picturatus Baltazara Behema — napisała Zofja Ameisenowa, 2) Wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu — napisał Antoni Potocki, 3) Na przełomie chwili — napisała Stefanja Zahorska, 4) Kronika artystyczna, 5) Po roku. Artykuły są ozdobione 38 doskonałemi ilustracjami w tekście i 2 pięknemi planszami czterobarwnemi. Cena egzempl. 5 zł, prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji "Sztuk Pięknych" Kraków Wolska 19.

— **Będziemy mieli mroźną zimę.** W berlińskiej „Morgenpost“ ogrodnik naczelny Franz Rochau stawia prognozę nadchodzącej zimy na podstawie obserwacji natury. Ponieważ ogrodnik ten już w roku zeszłym wystąpił z prognozą co do zimy i ówczesna prognoza jego sprawdziła się w całej pełni, przeto warto nowej prognozie poświęcić nieco uwagi, aby wykraść przyszłej zimie jej tajemnicę

Wspomniany ogrodnik twierdzi, zapewne nie bez słuszności, że z obserwacji zwierząt i roślin można wysnuć całkiem pewne wnioski co do prognozy zimowej. Rośliny i zwierzęta posiadają, jego zdaniem, przeczucie, a raczej t. zw. instynkt, który pozwala na całe miesiące naprzód poczynić zabiegi ochronne, tak, iżby mogły one przetrwać chłodne okresy jesieni, zimy i miesięcy przedwiosennych. I rzecz niezmiernie interesująca, że te zabiegi okazują się zawsze trafnymi.

Z objawów powyższych ogrodnik berliński napewno wnosi, że oczekuje nas mokra, obfitująca w śniegi i dość mroźna zima, która wystąpi już w październiku i której pierwszy okres dotrwa aż do świąt Bożego Narodzenia.

Nowości wydawnicze księgarni M. Arcta.

Sport w obrazach. Albumiki sportowe:

Biegi średnie. Styl tempo i taktyka. 15 obrazów z tekstem F. F. Köepckego, w tłumaczeniu kpt. Jungrawa.

Kultura ciała kobiecego. 4 albumiki D. Menzler I. Wzmocnienie mięśni grzbietu. Skłony tułowia napięte. 8 obrazów.

II. Wzmocnienie mięśni brzusznych. Skłony tułowia łukowe. 12 obrazów.

III. Gimnastyka klatki piersiowej. Skłony w tył. 12 obrazów.

IV. Wzmocnienie bocznych mięśni tułowia. Skłony boczne. 10 obrazów.

Rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą. 23 obrazy poszczególnych faz ruchu z tekstem wyjaśniającym technikę rzutów i pchnięć. Zestawiła: S. Waitzer, tłom. J. Jungraw, por.

Rzuty kulą jako zaprawa do lekko-atlet. 12 obrazów z tekstem objaśn. H. F. Borcherta, w tłom. J. Jungrawa kpt.

Szermierka. Popularny podręcznik techniczno-taktyczny do nauki szermierki na pałasze, floret i szpady. 39 obrazów z tekstem H. Murero, w tłom. J Jungrawa kpt.

Swietne w pomyśle i wykonaniu Albumiki Sportowe M Arcta wydane zostały w chwili coraz większego zainteresowania się sportem w Polsce, w chwili zrozumienia, szczególnie przez młodzież konieczności uprawiania ćwiczeń fizycznych dla wzmocnienia ciała i pozyskania zdrowia. Zadaniem albumików sportowych jest szerzenie zdrowej kultury ciała wśród młodzieży i dorosłych, dla pań zaś specjalnie przeznaczone są 4 albumiki pod tytułem: „Kultura ciała kobiecego“, zawierająca ćwiczenia w domu i na świeżem powietrzu.

RADIO.

Program na sobotę 26 września r. b.

LONDYN (1600) 20.30 Koncert, Jazz-band.

BERLIN (505) 16.30—18 i 20.30 Koncerty.

WROCŁAW (418) 12.30—13.25, 17 — 18 Koncert, 20.30 „Dorina“ op. Gilberta.

FRANKFURT n.M. (470) 18.30 „Tannhäuser“ op. Wagnera.

KRÓLEWIEC (463) 20.10 Wieczór H. Lönsa.

MÜNSTER (410) 14—15 Koncert; 22—23 Muzyka taneczna.

WIEDEN (530) 20 „Skowronek“ op. Lehara.

GRAZ (404) 20 Transpozycja z Wiednia.

RZYM (425) 21 Wielki koncert galowy.

ZURYCH (515) 19 Dzwony w Zurychu; 20.30 Koncert.

PARYŻ (1750) 20.45 Koncert galowy.

PARYŻ (458) 15 i 21 Koncerty.

OSLO (380) 14, 15, 21.30, 23 Koncerty.

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

Stosunki polsko-rosyjskie i handel zagraniczny Sowietów.

Podpisany został w Jampolu na Wołyniu przez przewodniczącego delegacji polskiej i sowieckiej w Mieszanej komisji parytetowej protokół w sprawie likwidacji zajść granicznych z lipca rb. Należy przy tej sposobności przypomnieć, że dnia 3 sierpnia został podpisany w Moskwie układ w sprawie likwidacji podobnych zajść na przyszłość, mianowicie nie będą odtąd nie przedstawiane instancjom centralnym, ale i załatwiane na miejscu przez władze lokalne, które w tym celu zostaną uposażone w specjalne pełnomocnictwa. W ten sposób, jak się zdaje Sowiety zrzekają się wykorzystywania, jak to czyniły dotychczas, zajść granicznych w celach propagandowych, z drugiej zaś strony zamierzają zaprzestać protegowania band zbójeckich na granicy polsko-sowieckiej.

Już to obecne stosunki polsko rosyjskie obfitują w niezwykłe układy i protokuły... Przedewszystkiem niefortunną, chociaż z początku konieczną rzeczą było stosowanie wymiany więźniów politycznych, czas już jednak najwyższy skończyć z tym systemem wyjątkowym, który tylko okres wojenny mógł usprawiedliwić. Nie równie dziwackie było „sąsiedzkie współżycie“ obu krajów, które stało się istotnie sąsiedzkie dopiero gdy korpus ochrony pogranicza, obsadził szczelnie całą granicę. Nie mogąc organizować napadów, które stały się niecelowe gdyż bezskuteczne, rząd sowiecki przestaje stawiać na kartę, na którą nic wygrać nie może.

Ale są inne przyczyny, które wywarły wpływ na pojednawcze stanowisko rządu moskiewskiego. Rosja znajduje się w przededniu wielkiej kampanji eksportowej. Wywóz zboża rosyjskiego, który tego roku ma być bardzo znaczny, dzięki obfitym zbiorom, rozpocznie się wkrótce. Rada komisarzy ludowych i „Wniesztorg“, organ jej w zakresie handlu zagranicznego czynią wszelkie wysiłki, aby zapewnić sobie rynki zbytu. Rubel sowiecki, tak jak i nasz złoty, opiera się na „burżuazyjnych“ walutach, nigdy bardziej, jak obecnie, rząd sowiecki nie odczuwał braku gotówki.

Wysiłki, czynione w Rosji celem powiększenia kontyngensu wywozu zboża, osiągnęły już

pierwsze wyniki, dowiadujemy się bowiem, że wielka firma francuska (Louis Dreyfus) zakupiła po długich rokowaniach, znaczne zapasy zboża sowieckiego. Jednocześnie firmy angielskie czyniły w Moskwie analogiczne zabiegi, lecz bezowocnie, przyczem fakt charakterystyczny, decyzja odmowna zapadła na Radzie Komisarzy Ludowych na wniosek komisarzy do spraw zagranicznych.

Rosja sowiecka znajduje się w tem niezwykłem położeniu, że nie może zorganizować wywozu bez jednoczesnego powiększenia kontyngensu przywozowego. Po pierwsze dlatego, że żadne z państw zachodnich nie zadowolni się przywozem nie zapewniwszy sobie w Rosji rynków eksportowych; po drugie ponieważ produkcja rosyjska traci wszelkie zdolności konkurencyjne, o ile system gospodarki rolnej i przemysłowej nie zostanie zmieniony w tym sensie, aby zapewnić jej większą wydajność. Tak więc, jeśli chodzi o rolnictwo, to prymitywna gospodarka trójpolowa, stosowana dotychczas na olbrzymich i najżyźniejszych obszarach Sowietów oraz brak narzędzi rolniczych stawiają zdolność eksportową rynku rosyjskiego na poziomie o wiele niższym, aniżeli ten, który mogłaby ona osiągnąć rozporządzając nowoczesnemi srodkami produkcji. Jeszcze bardziej, niż w rolnictwie, konieczność nawiązania stosunków handlowych z Zachodem daje się odczuć w przemyśle, którego wydajność i produkcja jest o wiele niższa od przedwojennej. Przemysł sowiecki opiera się przedewszystkiem na kredytach rządowych, które udzielane drogą budżetową — mają właściwie charakter subwencji. Rządowi sowieckiemu niezmiernie zależy na zrzuceniu tego ciężaru, który obciąża bardzo poważnie budżet sowiecki, przez stworzenie warunków zapewniających choć minimalną rentowność włożonego w przemysł kapitału.

Załatwienie incydentów granicznych przeszłych, a do pewnego stopnia i przyszłych, otwiera szerokie perspektywy dla handlu polsko-sowieckiego. Stosunki ekonomiczne między obu krajami ulegały w większej mierze aniżeli się zdaje, depresji spowodowanej niepewnemi stosunkami w pasie granicznym. Nic też dziwnego, że gdy protokół moskiewski z dnia 3 sierpnia wyjaśniał nieco sytuację i gdy można było przewidywać ostateczne zlikwidowanie zajść lipcowych, sfery gospodarcze obu krajów porozumiały się, celem rozszerzenia dotychczas nikłych stosunków handlowych polsko-rosyjskich. Mianowicie przed kilku dniami podpisany został przez dyrektora Zw. Polskiego Przemysłu Handlu, Finansów i Górnictwa p. Łempickiego, oraz przez reprezentanta „Wnieszborgu" p. Seniora, układ w sprawie zawiązania spółki mieszanej dla handlu polsko-rosyjskiego.

Wywóz znacznej ilości rudy żelaznej z Polski może być poważnie brany w rachubę; z drugiej strony przywóz z Polski fabrykatów i półfabrykatów otwiera przed naszym eksportem nowe widoki i to w chwili, gdy nasza sytuacja walutowa bardziej niż kiedykolwiek wymaga powiększeniu wywozu zagranicznego. Handel bezpośredni pomiędzy Polską a Rosją pozwala również przewidywać możliwość wytworzenia pomyślnych warunków dla handlu tranzytowego Polskę.

Nie można wreszcie pominąć skutków niewątpliwie dodatnich, jakie pociągnęłaby, dla sąsiedzkiego współżycia pomiędzy obu krajami, wymiana towarów, stanowczo korzystniejsza od wymiany.... kul karabinowych

JAN SOŁTAN.

Hodowla koni remontowych.

Już od dłuższego czasu na łamach pism specjalnych toczy się dyskusja między hodowcami a przedstawicielami wojskowości w sprawie zapotrzebowania i zakupu koni remontowych.

Sprawa ta nader aktualna. Wobec tego, że dążymy do samostarczalności gospodarczej sprawdzenie koni, które mogą być wyhodowane w kraju już ze względów ekonomicznych byłoby niepożądane. Staje się niepożądanem tem więcej, że potrzeby wojska zaspakajane być muszą w kraju nietylko ze względów gospodarczych, lecz i politycznych.

Tymczasem sprawa hodowi koni na potrzeby armji przedstawia się dość niepomyślnie. Zapotrzebowanie wojska wynosi około 8.000 rocznie, produkcja zaś krajowa pokryć może zaledwie jedną czwartą zapotrzebowania. Nie można tego składać na karb warunków powojennych, obliczenia bowiem dowodzą, że wszystkie trzy zabory dostarczały przed wojną około 2300 koni remontowych. Niejaką pociechą może być fakt, że chów koni był dobrze rozwinięty na Węgrzech i w Rosji komisje więc remontowe mniej chętnie brały konie w Małopolsce i Kongresówce.

Bodaj że gorzej jeszcze, niż sprawa liczby koni, przedstawia się koszt ich produkcji. Hodowcy twierdzą, że przy dzisiejszej cenie, poniżej 1000 zł. hodowla koni remontowych nie opłaca się. Przypominają oni, że koń remontowy musi być od źrebięcia odpowiednio intensywnie żywiony (owsem nie ziemniakami), a wobec tego koszt własny wychowania wynosi częstokroć powyżej 1500 złotych.

Ponadto hodowcy skarżą się, że komisje remontowe stawiają dostarczanym koniom bardzo wysokie wymagania. W szczególności żywo decydowana jest sprawa typu konia żądanego przez komisję: rolnicy twierdzą, że typ ten nie pokryje się z innemi potrzebami. Naraża to hodowcę na poważne ryzyko, wrazie nie kupienia konia przez wojsko nie znajdzie on innego nabywcy a do pracy na roli nie nadaje się, jako zbyt nerwowy. Wobec tego hodowcy wysuwają postulat, aby komisje brały konie o typie bardziej użytkowym, które w zupełności odpowiedzą żądaniom koni kawaleryjskich, będą tylko mniej efektowne i piękne, zdolne natomiast do innej pracy.

Kwestja ostatecznego ustalenia typu koni i ceny zależy od rządu, natomiast sprawa powiększenia liczby koni odpowiednich do celów wojsk., spada na barki rolników.

Czy wobec danych o hodowli koni przed wojną na ziemiach polskich można mieć nadzieję, że uda się je wyhodować w kraju dostateczną dla wojska liczbę koni? Wydaje się, że tak należy tylko już teraz uwzględnić ewolucję, jaka zachodzi w związku z reformą rolną. Konie remontowe produkowała dotąd niemal wyłącznie wielka własność a przecież drobne gospodarstwa rozporządzają olbrzymią ilością koni. Konie te trzeba przyznać bez ogródek w przeważnej części nie mają żadnej wartości. Nie nadają się nietylko dla wojska, lecz nawet do pracy na roli. Dzieje się tak dlatego, że dotąd zbyt mało myślano o hodowli koni. Oczywistem tego potwierdzeniem są pokazy powiatowe, na których drobna własność demonstruje postępy w hodowli bydła, trzody, gdy koni jest zawsze znikoma tylko liczba. Dość jednostronnie zwrócone wysiłki na poprawieniu raczej bydła, podniesieniu jego mleczności, gdy tymczasem sprawa hodowli koni pozostawała w zaniedbaniu. Podniesienie tej hodowli nie jest rzeczą prostą i łatwą, w wielu województwach włościanie zupełnie nie umieją hodować koni: pętają je od źrebięcia, słabo karmią, oprzęgają w drugim roku a klacze pokrywają równie mizernym jak ona i pełnym wad dziedzicznych reproduktorem.

Organizacje rolnicze mają tu nie łatwe choć wdzięczne pole pracy. Pracę tą rozłożyć należy na długie lata. Wyniki jednak jak się spodziewać można będą w dalszej przeszłości poważne. Nasz koń krajowy ma wiele swych zalet z których bodaj najważniejszą jest jego wytrzymałość i wytrwałość. Wszyscy pamiętamy, że przecież nie inne konie, ale właśnie polskie wyciągały armaty niemieckie z pod Warszawy. A jeżeli chodzi o dawne tradycje sławnej jazdy polskiej to materjał czerpała ona w kraju z matek polskich jakkolwiek reproduktory szły ze wschodu. Stadniny polskie znane były wszakże na całym świecie.

Inż. A. P

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Józef Trojanowski, zamieszkały przy ul. Stawiszyńskiej w domu Nr. 7, na zasadzie 1030 art. ust. sąd. cyw. obwieszcza, że w dn. 6 października 1925 r., o godz. 10 rano w Kaliszu, przy ul. Majkowskiej № 5. będzie sprzedawany przez licytację ruchomy majątek, należący do Salomona Wendrownika składający się z kredensu, szafy bibljotecznej, garnituru mebli koszykowej roboty, serwisu, zegara, 80-ciu serwetek, 7 par firanek, 4 kołder i innych przedmiotów i oszacowany do sprzedaży na sumę 480 złotych, którego spis i szacunek przejrzane być mogą na miejscu sprzedaży w dniu licytacji. Na zasadzie art. 1070 u. p. c. wym. przedmioty mogą być sprzedane i niżej szacunku.

Kalisz, dnia 23 września 1925 r.

1809 Komornik (—) J. TROJANOWSKI.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.